

LUD

Jedynе pismo polskie w Brazylii wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca i Redaktor: Ksiądz Jan Pałka

PRENUMERATA: W Brazylii 10000 z góry, 11000 z dołu, półroczna 5000; za przesyłką osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Południowej 2-50 dolary; w Urugwaju 3 pesy urugwajskie.

Adres Redakcji „Ludu”: Curitiba — Av. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5000. — Ogłoszenia płacić się zawsze z góry, inaczej nie umieszczają się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowymi.

„O POVO“ -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 reisów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Kubisa, Majewskiego, w księgarni Dr. Rydygiera

Nowe Kierownictwo Redakcji „LUDU”.

Z dniem dzisiejszym obejmuje Redakcję „Ludu” Ks. Jan Pałka.

Prasa, to potęga, ale równocześnie i odpowiedzialność. Jeżeli kierować potęgą i dźwigać odpowiedzialność jest rzeczą trudną dla redaktora w kraju, w warunkach normalnych, to trudności te są stokrotnie większe w stosunkach na emigracji. Sumiennemu redaktorowi musi przyświecać wiernie przywiązanie do starej macierzy ale i lojalne spełnianie obowiązków wobec kraju emigracyjnego. Dziennikarz na obczyźnie jest w daleko wyższym stopniu wychowawcą aniżeli ten, który pracuje w kraju. Posłannictwo swoje jako przewodnik ludu wykonuje wierniej ten dziennik, który we wszystkich kierunkach służy ideałom duchowym i gospodarczym swoich Czytelników.

Kierownictwo pisma na wychodźstwie wymaga wielkich i rzadkich przymiotów.

Cieszymy się, że Redakcję „Ludu” oddajemy z dniem dzisiejszym w ręce pewne, redaktorowi dobrze przygotowanemu.

Po wyświęceniu na kapłana w Krakowie w Zgromadzeniu Księżów Misjonarzy, Ksiądz Jan Pałka wysłany był na dalsze studia do Strasburga, gdzie przez 3 lata studiował prawo kanoniczne. Od roku 1927 przebywał w Soissons, we Francji gdzie wykonywał duszpasterstwo nad polskimi wychodźcami całej diecezji. Równocześnie na zebraniach księży polskich miewał referaty zwłaszcza z zakresu prawa kanonicznego. Od wielkanocy 1928 roku powołany do Paryża na sekretarza generalnego Polskiej Misji Katolickiej, był w tymże czasie redaktorem tygodnika ilustrowanego „Polak we Francji” a od 15-go września 1928 do 1-go kwietnia 1929 sprawował kierownictwo Misji Polskiej zatrzymując zarazem obowiązki redaktora powyższego pisma.

Taka przeszłość przygotowała dobrze Księdza Pałkę do stanowiska, które obecnie obejmuje.

Życzymy Nowemu Redaktorowi „Ludu” wszelkiego szczęścia i błogosławieństwa w zbożnej pracy.

Redakcja.

Czego dokonał Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy

Obejny rok zaznaczy się w historii polskiej dwoma nadzwyczaj doniosłymi wydarzeniami: jedno na polu życia gospodarczego, to Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu, drugie w zakresie życia polityczno-narodowego. — Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy. Jakkolwiek obydwie te rzeczy interesują każdego Polaka, to jednak dla nas, wychodźców na ziemi brazylijskiej większe znaczenie posiada to drugie wydarzenie.

Zjazd bowiem z jednej strony wykazał jakie stanowisko zajmuje rząd polski wobec 6-cio milionowej emigracji, tak z drugiej znowu strony emigracja określiła swój stosunek do Macierzy.

Dokładnie to bowiem mówi, uchwalona przez Zjazd

DEKLARACJA.

„Pierwszy Zjazd Polaków z Zagranicy, zebrany w Wolnej Polsce, po upływie dziesięciolecia Jej Niepodległego Bytu, chyląc głowę przed Sztandarem Raptlęj, wyraża hold i gorącą wdzięczność wszystkim tym pokoleniom, które od czasu Konfederacji Barskiej po przez powstania, aż do epopei

okupionej czterema latami największej z wojen świata, Polacy z Zagranicy, rozwijając swój dorobek pracy polskiej lub też broniąc swych praw narodowych i szczytnych hasel demokracji, są jednocześnie czynnikami pokoju świata powojennego.

RADA ORGANIZACYJNA POLAKÓW Z ZAGRANICY.

Ponadto I-szy Zjazd Polaków z Zagranicy, w całkowitem uznaniu doniosłości zagadnienia związania i zespalania poszczególnych skupień polskich zagranicznych między sobą i z krajem, uznając potrzebę stałej i systematycznej pracy w tym kierunku, uchwalił powołać do życia Radę Organizacyjną Polaków z Zagranicy, której zadania zostały określone następująco:

- a) wykonanie uchwał Zjazdów,
- b) opracowywanie i przygotowanie strony organizacyjnej Zjazdów Polaków z Zagranicy,
- c) systematyczne zbieranie wszelkich danych i informacji o życiu i potrzebach Polaków z Zagranicy, celem wykonania ich w praktycznych poczynaniach,
- d) ułatwienie, wzmacnianie i nawiązywanie kontaktu Polonii Zagranicznej z władzami publicznymi i organizacjami społecznymi w kraju,
- e) inicjowanie i współdziałanie w nawiązywaniu bezpośredniej współpracy między poszczególnymi polskimi środowiskami Zagranicą,
- f) przyczynianie się do popularyzacji i wzmocnienia prac Organizacji społecznych, istniejących w Polsce dla współdziałania i pomocy Polakom zagranicznym oraz dążenie do koordynacji wysiłków w tej mierze,
- g) ułatwienie współpracy gospodarczej polskich środowisk zagranicznych między sobą i z Macierzą.

Następnie przez aklamację dokonano wyborów do Rady Organizacyjnej.

Owoce Zjazdu Polaków z Zagranicy są łatwo dostrzegalne.

Zaoczność pomiędzy rozrzuconą po całym świecie 6-cio milionową emigracją zawiązaną na Zjeździe pozostaje i po Zjeździe w postaci Rady Organizacyjnej Polaków z zagranicy, której zadaniem będzie podtrzymywać stały i ścisły kontakt z ośrodkami polskości zagranicą.

Rozwiązano i inną ważną sprawę:

Polacy z zagranicy okazali, że stoją na gruncie poszanowania istniejących traktatów. Polacy z zagranicy, połączeni nierozdzielnie z Macierzą, stanowią jedną wielką rodzinę wszędzie, niezależnie od tego, gdzie los im przebywać każe. Równocześnie jednak zazna-

czono w deklaracji, że obojętności, a poszanowaniem istniejącego stanu rzeczy i lojalnością wobec państw, do których politycznie jako część składowa należą, stawia akcję Polaków z zagranicy na wyraznym twardym gruncie.

Wreszcie Zjazd przypomniał i delikatnie zwrócił uwagę rządowi oraz całemu społeczeństwu polskiemu na zaniechania i na brak niekiedy rozumnej polityki emigracyjnej.

Jakie nadzieje rokuje pszenica w Paranie.

Inspektorat Rolnictwa w stanie Paraná, zorganizował w obecnym roku wzmoczoną propagandę za uprawą pszenicy.

Rząd parański przygotował wielkie zapasy nasion rozmaitych gatunków jak: Marumby, Barletta, Americano, Artigas, Timor i Felon. Nasiona oczyszczono, dezynfekowano specjalnie wprowadzonymi maszynami i tuż przed czasem zasiewów rozdzielono w drobnych ilościach pomiędzy rolników.

Piękna pogoda pozwoliła na należyłą uprawę roli i zasiew; nie brakło nawet deszczu, tak że zasiewy pszenicy mogły należycie wykiełkować.

Doświadczalne rządowe pole w Tindiquera koło Araucaria rzeczywiście zapowiada nadzwyczajne urodzaje pszenicy na przyszłe żniwa. Posiada tam pszenicę gatunku Marumby. Zarząd pola doświadczalnego oblicza swoje zbiory pszenicy na 50 ton, wartości 30 kontów; zaś żniwa w całym stanie oceniana na 20 000 ton, wartości 12 000 kontów.

Inspektorat Rolnictwa posuwa dalej swoje obliczenia, kalkulując, że zebrane w najbliższych żniwach 20 000 ton pszenicy, zasiane na następny rok 1931 przyniesie 400 000 ton w wartości 240 000 kontów.

W ten sposób — snuje dalej Inspektorat Rolnictwa — Paraná, która do niedawna sprowadzała pszenicę, będzie mogła, dzięki obecnej propagandzie, w bliskiej przyszłości sama ją eksportować. Na zapotrzebowanie krajowe zużywa się nie więcej jak 25 milionów kilo maki, którą będzie moż-

na otrzymać z 38 milionów kilogramów pszenicy w ziarnie, przyjmując, że 1 tona ziarna daje 650 kilogramów maki.

Czy rzeczywiście we wszystkich stronach stanu zasiewy pszenicy zapowiadają się tak wspaniale, to narazie jest trudno stwierdzić. W okolicach Kurytyby daje się nawet zauważyć, że pszenica po wykiełkowaniu pożyłła. Może to jednak skutkiem nieodpowiedniej gleby w tej lub owej miejscowości.

Akcja rozpowszechniania uprawy pszenicy poparta wydatnie przez rząd parański posiada niezwykle znaczenie gospodarcze dla rolnictwa w Paranie; przyniesie ona niewątpliwie owoce.

Udoskonalenie oczyszczania nasion pszenicy, dobór gatunku, nawozy dostosowane pod uprawę pszenicy jest wielkim posunięciem dla kultury pszenicy. Czy jednak usunęło się wszystkich wrogów pszenicy? Trudno powiedzieć, tak! Jest jeszcze jeden wróg uprawy pszenicy, mianowicie mróz, który tego lub owego roku może zniszczyć całe zasiewy pszenicy. Niema bowiem w Paranie odpowiednio długiej pory wolnej od mrozów dla dojrzewania pszenicy. Są jednak miejscowości w Paranie niżej położone lub też mniej wystawione na mróz i w tych to należałoby wzmocnić uprawę pszenicy.

Z tych to powodów kalkulacja Inspektoratu Rolniczego co do uprawy pszenicy choć jest możliwa, to jednak nie jest zupełnie pewna.

Wiadomości.

Z POLSKI.

JESZCZE O KAWIE BRAZYLJSKIEJ NA TARGACH WSCHODNICH

W związku z wiadomością o wystawie brazylijskiej kawy i herwy na Targach Wschodnich we Lwowie, otrzymujemy wiadomość, iż Instytut Kawowy Stanu São Paulo już postanowił wziąć udział w tegorocznych Targach; Upoważnił on do zorganizowania stoiska i

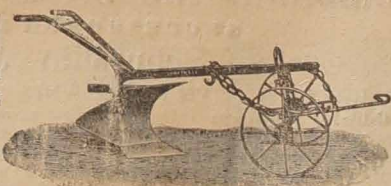
urządzenia kawiarni i propagandy kawy brazylijskiej na Targach, inspektora propagandy kawowej w Europie p. João Pinheiro Filho.

ILE OSÓB ZWIEDZA CO-DZIENNIE WYSTAWĘ.

Bardzo ciekawą jest statystyka zwiedzających wystawę. Na podstawie komunikatów urzędowych, liczba zwiedzających przedstawia się w jednym prawie tygodniu następująco: Dnia 10-go lipca zwiedziło Wystawę 10.500 osób, 11-go lipca — 12.000, 12-go lipca —

Koloniści

DOŚWIADCZENI
W ROLNICTWIE
UŻYWAJĄ TYL
KO MASZYN OD
FIRMY:



Casa Hackradt
CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96.

CAIXA POSTAL 420

Dobre żniwo

mogą mieć rolnicy, jeśli będą używać
NAWOZÓW z Fabryki

„Paraná“

Zakupicie **MACZKĘ z KOŚCI** tylko **MARKI PARANÁ**,
znajdują się u nas zawsze na składzie różne **NAWOZY ZA-
GRANICZNE** jak: **SALETRA CHILIJSKA** jedynie prawdziwe
NAWOZY AZOTOWE.

Od miesiąca Lipca 1928 do Maja 1929 roku wysłano tych na-
wozów aż **2,816,101,6** tonn co dowodzi, że są najlepsze i
tych ludzi wolą niżeli innych

RENANIA-FOSFAT
SUPERFOSFAT 18 proc.
SULFAT POTASOWY
CHŁOREK POTASOWY

oraz **SPECJALNE MIESZANINY** na plantacje.

Dla **TOWARZYSTW ROLNICZYCH** oraz dla kupców daje-
my specjalną zniżkę.

POTRZEBUJEMY AKTYWNYCH SPRZEDAWCÓW.

ALBANO BOUTIN & Cia.

RUA BOULEVARD CAPANEMA 155

CAIXA POSTAL 332 — TELEFON 226

Curityba — Parana

FABRYKA w São Lourenço w PRZEDUŻENIU
RUA ASSUNGUY.

POTRZEBA STOLARZY U

Tiburtius & Cia.

Rua Dezembargador Motta 26

CURITYBA.

Klinika Chirurgiczna

RUA AQUIDABAN N. 66.

Telefon N. 448.

Chorych zamieszkuje przyjmują się na
stały pobyt. Nowy aparat Roentgena
(kato-X). Specjalność: choroby chirur-
giczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier

POLSKA A EMIGRACJA

(Wyjątki z referatu p. Michała Pankiewicza, wygłoszonego na Zjeździe
Polaków z Zagranicy).

Brak własnej państwowości za-
ciężał na losach emigracji polskiej.
Przez długie lata opinia publiczna
uważała wychodźstwo za wielkie zło
narodowe, będące li tylko wy-
nikiem polityki państw zaborczych,
dążących do wymazania imienia
polskiego z pośród żyjących naro-
dów świata.

Fala wychodźcza wzmagala się z
roku na rok, urastając w ostatnich
latach przed wojną do kilkuset ty-
sięcy rocznie.

Ten bezustanny wzrost wychodź-
stwa, to setki tysięcy chłopów, emi-
grujących na „sakey“ i na zamorze
a nadsyłających później, lub przy
powrocie przynoszących do kraju
dolarzy i marki, musiały wpłynąć
na zmianę stosunku do emigracji
przynajmniej nielicznych kół na-
szego społeczeństwa, co znalazło
swoją wyraz w utworzeniu w 1908
roku Polskiego Towarzystwa Emi-
gracyjnego w Krakowie, pierwszej
polskiej instytucji opieki nad wy-
chodźcami.

Działalność T-wa była niesłycha-
nie pożyteczna, ale T-wo jako in-
stytucja społeczna nie państwowa
nie mogła regulować ruchu emigra-
cyjnego, który torował coraz to no-
we ścieżki, rozlewając się szeroko
po świecie całym.

EMIGRACJA POWOJENNA.

Czasy powojenne zaznaczyły się
powatnem zmniejszeniem emigra-
cji, co zostało spowodowane ogra-
nieniami imigracyjnymi krajów
amerykańskich i europejskich. Chę-
tnych bowiem do wyjazdu było i
jest dużo, gdyż wbrew szeroko
rozpowszechnionej opinii, iż w Po-
lsce powojennej zabraknie rąk do
pracy, zabrakło właśnie pracy
dla wielu tysięcy rąk robotniczych.

Bilans emigracyjny za pierwsze
10-lecie istnienia państwa wygląda
następująco: wjechało za morze
555 tysięcy, przyjechało do Polski
z morza 180 tysięcy, czyli opu-
ściło Polskę nazawcze 374 tysięcy.
Zważywszy jednak, że powracają-

cy do Polski byli prawie bez wyjąt-
ku emigrantami przedwojennymi,
pozbyliśmy się naprawdę nie 374
tysięcy lecz pół miliona swoich oby-
wateli.

Ruch emigracyjny kontynental-
ny także osiągnął poważne cyfry.
Na czoło tutaj wybija się znowu
emigracja do Niemiec, która prze-
kracza obecnie 100 tysięcy osób
rocznie. Jest to emigracja sezonowa.
Wszyscy „obiecyli“ prawie
bez wyjątku wracać na zimę do
Polski.

Inaczej sprawa wygląda z Fran-
cją. Roczne cyfry emigracji do na-
szej sojusznicy są mniejsze (w ro-
ku 1928 wjechało zaledwie 32 ty-
sięcie), ale de facto ze względu na
stały charakter emigracji Francja
zatrudnia kilkakrotnie więcej robo-
tników polskich, niż Niemcy. O ile
w Niemczech ilość rąk robotniczych
polskich odpowiada dość ściśle
każdorocznej liczbie polskiej emi-
gracji, o tyle we Francji, liczącej
dzisiaj około 600 tysięcy ludności
polskiej, cyfry emigracji z jedne-
go roku nie mają większego zna-
czenia.

Do innych krajów europejskich,
jak Belgia, Danja, Holandia ruch
emigracyjny jest niewielki i w ma-
łym tylko stopniu zmienia ogólny
obraz sprowadzający się do tego,
iż w ciągu lat dziesięciu około je-
dnego miliona obywateli polskich
opuszczało ziemię ojczystą.

WYMOWA MILJONÓW.

W czasie wojny i w okresie infla-
cji tak otrzaskaliśmy się z miljo-
nami, że nie zawsze one robią na-
leżyte wrażenie i dlatego pozwó-
lmy sobie przytoczyć parę cyfr porów-
nawczych.

Republika południowo-amerykań-
ska — Paragwaj, większa obszarem
od Polski liczy wszystkich jeden
milion mieszkańców. W Peru więk-
szem czterokrotnie od Polski i li-
czącym pięć milionów mieszkańców,
sprawuje rządy 600 tysięcy białych.
Zresztą i cyfry z jednego roku nie

Nauka Praktyczna

prowadzenia książek handlo-
wych, Arytmetyki i Języka
portugalskiego za 20\$000 mie-
siecznie w INSTYTUTU TECH-
NICO COMMERCIAL
Rua Commendador Araujo 276



Jedyny Polski
Skład Nasion
CASA SEMEADOR
Czesława Mazurka
Curityba,
Ebano Pereira 41,
Parana

Posiada zawsze na składzie gwaranto-
wanej jakości nasiona kwiatowe i wa-
rzywne, które wysła natychmiast po
nadesłaniu zamówienia.

DOBRA OKAZJA.

Jest do sprzedania 14 akierów dobrej
ziemi w pobliżu Balsa Nova. Z tego
trzy akierzy ziemi do uprawy kukurydzy
poraz pierwszy po świeżo wyciętym le-
sie. Pół akiera zagrodzone jest na pa-
stewisko; reszta las.

Dobre zabudowanie pokryte da-
chówką.

Informacji udziela:
Szczepan Wagner —
Balsa Nova — Parana.

ELIXIR 914

1 pastylki 914.

Kilkudniowe zażycie: 1) Czyści krew,
2) Sprowadza zanik pryszców, plam,
swędzenia ran i t. p. 3) Usuwa reuma-
tyzm, ból głowy i gości. 4) Usuwa obja-
wy syfilistyczne. 5) Wzmocnia trawienie.
Elixir 914 nie atakuje żołądka, jest
najlepszym środkiem czyszczącym krew,
uznanym przez okulistów i lekarzy cho-
rób syfilistycznych.

Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N.
z S. Paulo N 26 z 21-2-1916.

Dr. Carlos Heller

Praktykował w hamburskich, wiedeń-
skich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, we-
neryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci. — Leczy Żylaki
oraz rany na nogach bez operacji.

Leczy sztucznie promieniami Diatermia
Konsultorium i rezydencja:

Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od
10 do 12 i od godz. 4-6 do 6-ej.

Telef. Rua C. Araujo 970 — Telefon 424

są do pogardzenia. W roku 1928
wyemigrowało za morze 64 i pół
tysiąca osób.

EMIGRACJA DO PARANY.

Do Parany zaś, której dorobkiem,
będącym w lwiej części dziełem na-
szych osadników, słusznie się chlubi-
my, przyjechało w ciągu lat 60
około 40 tysięcy Polaków, który-
ch stan obecny jest następu-
jący:

Sto tysięcy ludności polskiej, w
czym 15 tysięcy gospodarzy, mają-
cych łącznie 400 tysięcy hektarów,
150 przemysłowców, przeważnie drob-
nych, 200 kupców, 100 nauczycieli,
obsługujących tyleż szkół polskich,
30 księży, obsługujących 20 parafii po-
lskich, 100 inteligentów innych za-
wodów, jak lekarzy, mierników, bu-
chalterów. Jeżeli do tego dodamy
trzy pisma polityczne (2 tygodniki i
jedno wychodzące 2 razy na tydzień),
1 pismo poświęcone zagadnieniom
szkolnym (miesięcznik „Nasza Szko-
ła“), 1 pismo dla dzieci, 1 pismo
sportowe i 1 literackie, to zmuszeni
będziemy stwierdzić, iż 40 tysie-
cy naszych emigrantów, osiadłych
zwartą masą, zdołało bez żadnej po-
mocy ze starej ojczyzny wytworzyć
swoją własną społeczność w
kraju, odległym o wiele tysięcy ki-
lometrów od Polski.

KTO EMIGRUJE?

Ciekawą następną jest rzecz, iż
najliczniej nietylko absolutnie, ale
i procentowo imigruje z Polski lu-
dność polska. Na 600 tysięcy Pola-
ków w Francji można nalozyc naj-
wyższe kilkanaście tysięcy Ukraiń-
ców i Żydów.

W szeregowe rozważanie, że
względnie na ograniczony czas, wda-
wać się nie może, przytoczyć jed-
ynie kilka charakterystycznych cyfr
z roku 1928. Na 32 tysięcy emigra-
ntów, którzy w roku ubiegłym wy-
jechali do Francji, było 4,9 greko-
katolików, 187 prawosławnych i 968
Żydów. W poprzednich latach od-
setek greko-katolików, był znacz-
nie mniejszy lub równy zero.

Wśród emigracji zamorskiej od-
setek Polaków wzrasta z roku na
rok. Emigracja do Kanady przede
kilką laty nosiła charakter prawie
wyłącznie ukraiński, obecnie go za-
trąca. W roku 1928 liczba emigra-
ntów katolików (8,933) zaledwie o 20

parę procent jest mniejsza liczby
greko-katolików (11,890).

Podobny proces przechodzi emi-
gracja do Argentyny.

Z innych objawów przedewszyst-
kiem zasługujące na uwagę brak po-
wiązania naszej polityki emigracyj-
nej z polityką gospodarczą pań-
stwa.

Z Niemcami prowadzimy wojnę
gospodarczą, nie możemy z nimi
dość do porozumienia w zakresie
eksportu naszych produktów rolny-
ch a jednocześnie dostarczamy
im robotników, na których w znacz-
nie mierze opiera się byt niemiec-
kiego rolnictwa. Sami ułatwiamy
im walkę z nami.

Drugim takim paradoksem życo-
wym jest emigracja naszych gór-
ników do Francji, na których, jak
powszechnie wiadomo, co najmniej
30, opiera się górnictwo francu-
skie. Gdybyśmy nie wywozili wę-
gla, sprawa wyglądałaby inaczej.
A tak wytworzyła się naprawdę
sytuacja osobliwa i górnicy polscy
we Francji swoją pracą utrudniają
zbyt węglu polskiemu. Zmniejszony
zbyt powoduje wzrost bezrobocia,
zwiększoną emigrację górników do
Francji i zwiększenie wydobycia
węgla francuskiego.

Są to wszystko sprawy wymaga-
jące rozstrzygnięcia, jasnej izdecy-
dowanej polityki emigracyjnej. Na-
leży bowiem pamiętać, iż emigracja
nie jest wcale zjawiskiem prze-
ściślowym. Rozwój naszego przemy-
slu odbywa się tak powoli, że nie
jest dzisiaj w stanie pochłoniąć rocz-
nego przyrostu naturalnego, wyra-
żającego się dzisiaj kolosalną cy-
frą 480—500 tysięcy osób rocznie.
Melioracja rolna, nie wyłączając
popularnego dzisiejszego osuszenia Po-
lesia, także niewiele pomogą, gdyż
przeludnienie wsi polskiej jest ol-
brzymie. Wszędzie w zachodniej
Europie, nawet w krajach, uważa-
nych za rolnicze, jak Danja, żyje
z rolnictwa na jednym kilometrze
kwadratowym najwyżej osób 40. a u
nas w Małopolsce i południowej
Kongresówce żyje a właściwie gło-
dzi od 70 do 80 osób.

Dlatego właśnie zagadnienie emi-
gracji w Polsce jest takie palące i
wymaga gruntownego przemysle-
nia a konsekwentnej i niezłania-

jacej się za lada podmuchem po-
lityki.

Samouregulowanie jednakże emi-
gracji obecnej nie wyczerpuje kwe-
stji.

W ciągu wielu lat istnienia wy-
chodźstwa wytworzył się szereg po-
ważnych środowisk polskich na ob-
czyźnie. Najmłodsze z nich francu-
skie, będące w całości wytworem
czasów powojennych. Ułożenie sto-
sunków i prowadzenie właściwej
polityki wobec tych wszystkich śro-
dowisk, a przedewszystkiem wobec
czteromilionowej Polonii amerykań-
skiej, jest rzeczą niemniej ważną,
niż ujęcie w karby organizacyjne
samego zjawiska emigracji.

KOLONIZACJA.

Dla Polonii brazylijskiej na pierw-
sze miejsce wysuwa się kwestja ko-
lonizacji. Nasi wychodźcy brazyli-
jczy są przeważnie rolnikami, niez-
wykle zachłannymi na ziemię i ró-
wnież niezwykłe przepłacającymi za
nią. Wystarczy nadmienić, że w Pa-
ranie — ze względu na obecność po-
lskich osadników ceny ziemi są naj-
wyższe w całej Brazylii. Nawet w
São Paulo, prowincji najbardziej
pod względem gospodarczym roz-
winiętej, typowym kraju wielko-
kapitałistycznej gospodarki rolnej,
ceny ziemi są niższe, niż w Pa-
ranie.

Tutaj przeto najważniejszym na-
kazem chwili jest zorganizowanie
polskiej akcji kolonizacyjnej, która
miałaby także wielkie znaczenie i
dla obecnej polskiej emigracji do
Brazylii, gdyż Brazylija przetrwała
nie posiada i nasi emigranci mo-
gą tam się lokować jedynie na roli.

PAROBK-NAJMITA CZY PIO- NER-ZDOBYWCA?

Niedocenianie emigracji przez spo-
łeczeństwo spowodowało jej rozpro-
szenie i to, że parobkiem dzisiaj
świata całemu, tworząc nowożytną
klasę parolawów społecznych.

Jedynie w odwiecznych borach
Brazylii, w warunkach przypomi-
nających piastowe, wytworzył się
typ pionera — zdobywcy, wskazu-
jącego drogę, po której winna kroczyć
emigracja polska. Od tego, który
typ zwycięży — parobka — najmity,

AVISO.

Rodacy

Chcący sprowadzać rodziny z Polski jak również osobiście
udający się do Ojczyzny.

Korzystajcie z najlepszej pory do podróży.

Comp.

Chargeurs Reunis

Sud Atlantique

PRZEDSTAWICIEL NA PARANÁ:

P. TEOFIL G. VIDAL

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 115.

AGENCI FIRM:

Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Parana — Praça Barão
de Guararã N 4 — Caixa postal 174.

João Szklenski — **Prudentopolis** — Parana — Praça 15 de No-
vembro 4.

Albin Piotrowski — **Ivany** — Parana.

Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Parana.

Stanislaw Głuszynski — **Marchal Mallet** — Parana.

João Zawadzki & Cia — **Fluvipolis** — Parana.

Wł. Kucprzak — **Rio Claro** — Parana.

Kółko Rolnicze, adres Ka. Zdzisława — **São Mathens** — Parana.

Francisco Pasternak — **Itayopolis** — Alto Paraguassu —

Matado Santa Catharina.

Czesław Sopala, **Tres Barras** — Francisco Bojarski, **Ouro Verde**

Nawozy PAULISTA

w maczce z kości

i nawozy, które fabrykuje

Julio Garmatter i Spółka

Są do nabycia jedynie w składzie:

Casa Vermelha

Eurico Fonseca & Cia.

Rua José Bonifacio N.127 — Curityba

Casa Salomão

Salomão Guelmann

CURITYBA — PARANÁ — BRASIL

Oddział Bankowy:

Praga Dr. Generoso Marques N 18
Telefon 801

Oddział Handlowy:

Praga Dr. Generoso Marques N 18
Telefon 801.

Oddział Przemysłowy:

Rua 24 de Maio N 32 —
Telefon 80.

Podjeżdżają wszelkie transakcje bankowe z wyjątkiem Cambios.
Sciągania wszelkich należności we wszystkich miejscowościach kraju.
Przyjmowanie depozytów na rachunek bieżący, na ograniczony i nieograniczony przeciąg czasu.
Wykonuje polecenia wypłat z nadzwyczajną szybkością.
WYSTAWA i skład mebli stylowych do jadalni, sypialni, do sal wizytowych, kuchni, spiżarni i t. d.
FABRYKA MEBLI — Fabryka Luster, szlifiernia kryształów i szkła. — Fabryka luster wszelkich rozmiarów i kształtów.

Casa Globo

Rua José Bonifácio N. 122 — Curitiba

Wysprzedaż Roczna Obuwia

W ciągu 30 dni sprzedajemy obuwie po cenach niesłychanie niskich. Korzystajcie z tak wielkiej okazji.

Damskie buciki	28\$000	33\$000	38\$000
Męskie obuwie	25\$000	30\$000	35\$000
Obuwie dla dziewcząt	18\$000	22\$000	25\$000

Obuwie dla chłopców oraz i dla dzieci sprzedajemy po cenach bardzo niskich. Owdzięczcie

CASA GLOBO

RUA JOSÉ BONIFÁCIO N. 122 — CURITYBA

Apteka Polska

Założona w roku 1877.

JOÃO VIDAL NETO

Curityba — Rua Floriano 22 —
rog Mar. Desdoro — Parana —
Telefon 482.

Wielki wybór w drogeriach. Produkty chemiczne. Lekarstwa narodowe i zagraniczne. Recepty załatwia się szybko i z największą ostrożnością.

Konsultacja: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d.

Najtańsza apteka w mieście. Załatwia się zamówienia w dzień i w nocy.

Mówi się po polsku.

DR. J. VIEIRA DE ALENCAR

Praktykował w paryskich berlińskich szpitalach Klinika Chirurgiczna. Leczy choroby kobiece i drogi moczowe. — Diathermia i Balos Ultra — Violeta.

Konsultacja: Rua 15 de Novembro 47-2 piętro (Palacio do Comercio) — Telefon, 1162 — od 10-11 i od 3-5.

Rez. Avenida Iguaçu 105 — Telefon 1023.

RESTAURACJA

Deposito Atlantica
Rua Mar. Floriano Peixoto N 83

Smaczne obiady i kolacje, ciepłe obiady według życzenia klientów. Co dzień i pierwszorzędne pieczywo. Zawsze świeży szops Atlantica.

Ziemię na sprzedaż

w CRUZ MACHADO

Sprzedaż się szkieł wraz z domem i innemi zabudowaniami. Dom jest położony w środku miasteczka przy głównej drodze prowadzącej do União da Vitória. Woda jest bardzo dobra. Rozmiar zabudowania: Dom ma 9 na 12 metrów. Depozyt 5 na 18; »Garpone» 5 na 18 metrów. W tymże domu znajduje się sklep.

Jest do sprzedania 120 akierów ziemi; a w tem jest 76 akierów ziemi do sadzenia; kawał ziemi zarosnięty drzewami pinjorowymi, herbowymi i imbujeowymi.

Jest do sprzedania w drugim miejscu 35 akierów dobrej ziemi do sadzenia na której znajdują się częściowo drzewa herbowe, pinjorowe i imbujeowe; woda dobra.

Jest do sprzedania w trzecim miejscu 24 akierów ziemi dobrej do sadzenia z dobrą wodą oraz z małym wodospadem o 6 metrów wysokości przy drodze kolowej.

Jest do sprzedania w czwartym miejscu 20 akierów ziemi do sadzenia na której się znajduje dużo drzew herbowych, pinjorowych i imbujeowych.

Ponieważ chciałbym zamieszkać blisko kolei żelaznej, sprzedam całą posiadłość bardzo tanio albo zamienię ją ze wszystkim dobytkiem na inną posiadłość położoną blisko kolei. Proszę przyjechać i zobaczyć, że rzeczywiście tanio odstępuję moją posiadłość.

Blizszych informacji udziela:

Wacław Wierzbicki

Cruz Machado — Santa Anna — Parana.

ELIKSIR „NOGUEIRA“

Jest używany skutecznie w następujących chorobach:



Wiele skuteczny środek czyszczący krew.

Przedsiębiorcy i Kupcy ogłaszają się w »LUDZIE«

Companha Industrial Brasileira

SUCCESSORES DE

Carlos Schmidlin & Cia.

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA I STALI

Oddział żelaznictwa: Poleca swój dobrze zaopatrzony skład rozmaitych maszyn i wyrobów żelaznych, jako to: Blachy na kuchnie, żelazka do prasowania, maszyny do kruszenia kukurydzy, siewalnice, cylindry do ciasta dla piekarni, wagi od 10 do 5000 kilo, pily taśmowe, maszyny do wiercenia drzewa i żelaza, wszelkie maszyny do cegielni, prasy ręczne i na siłę, jak wogóle wszelkie maszyny do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa.

SPECJALNOŚĆ: Młyny najlepsze i najpraktyczniejsze jakie kiedy budowano w Paranie lub wogóle w Brazylii.

W razie potrzeby prosimy najpręd odwiedzić naszą fabrykę i przekonać się.

Avenida Iguaçu N. 131 i 133.

TELEFON 824 — Adres Telegraficzny IGUAÇU

Curityba — Parana



Do farbowania wszelkich materiałów uważa się ogólnie za najlepsze tak zwane Farby BAYER

CARLOS LUHM — Rua Riachuelo 161 — Curitiba

VANADIOL Grande Tónico Phosphatado

Czyszcza krew i wzmacnia nerwy. Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylii i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Conto, Austrogiulio, Juliano Moreira, Roda Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Gualberto akoteż i inni lekarze.

czy też pioniera — zdobywcę — zaletę będzie, czy emigracja stanie się poszerzeniem Polski.

Rozmaitości.

PODZIWI DLA PARYSKIEGO ZŁODZIEJA.

Paryż przeżył przed kilku tygodniami niezwykłą sensację. Późnym wieczorem bulwaru Pères zmieniły się na przeciag pół godziny w widowisko teatralne. Tłumy widzów zaległy ulice tamując ruch żywej arterii miasta. Z wzrastającym entuzjazmem przyglądano się brawurowej walce polici z włamywaczem na dachach 6 i 4-piętrowych domów.

Pewien inżynier przydybał w swem mieszkaniu włamywacza na gorącym uczynku. Spłoszony złoczyńca rzucił narzędzia i skoczył z okna zawieszając się na wielkim balkonie, odległym o półtora metra piętro niżej. Stamtąd bez namysłu i z małym zwinnością poślizgnął się w dół, czepiając się drobnych rzeźb i wyładował na dachu. Scena ta nie uszła uwagi przechodniów. Przypuszczano, że rozbodzi się o popis reklamowy jakiegoś cyrkułowego akrobata. W mgiełce okalającej ulicę, tarasując drogę zaalarmowanej przez inżyniera policji. I podczas gdy policja z trudem torowała sobie drogę przez zwarty mur ludzi, włamywacz dokazywał nowych karkołomnych sztuczek. Biorąc mały rozpęd, przeskoczył przestrzeń dwumetrową, dzielącą dwa domy i zawiódł rekoma na gzymsie sąsiedniego o jeden metr wyższego domu. Gdy wreszcie zdołał wciągnąć się na dach, zebrane tłumy nagrodziły go burzliwymi oklaskami.

Nikt już nie wątpił, że odbywają się zdjęcia do jakiegoś sensacyjnego filmu zwłaszcza, że z karetki policyjnej oświetlono dach reflektorem. Dopiero gdy patrol policyjny wkroczył na dachy domów i posterunkowi rozpuścić poczęli publiczność, zrozumiano, że

jest to prawdziwa pogoda za włamywaczem. Mimo to publiczność nadal darzyła zgrabnego akrobata swą sympatią i każde jego zwycięstwo nad policją nagradzała oklaskami. A gdy jeden z policjantów poślizgnął się i zjechał po skończonym dachu aż do brzoju, publiczność zażądała entuzjastycznie powtórzenia sceny.

Po półgodzinnej walce obezwładniła włamywacza straż pożarna strumieniami wody.

ZWIĄZEK WŁÓCZGÓW GROZI SPOŁECZEŃSTWU ZEMSTĄ.

Dziwnym narodem są Niemcy. Popularnie mówi się o nich jako o narodzie zmechanizowanym. Na ogół zdanie to jest słuszne, ale nie zupełnie. Rosja miała swoich włóczęgów, których nazywano strannikami — w Niemczech też istnieją specjalny typ włóczęgów, trochę misykwów, trochę warjatów, często ludzi z kodeksem karnym niezgodnym.

Nazywają ich tam »Kunde«. Są to typy bardzo oryginalne, a rekrutujące się z nierzadziejzych sfer towarzyskich. Znajdź się wśród włóczęgów obok zwykłych złodziei i rzemieślników ludzi najuczciwszych, poprostu tak zwane »bożych ludzi«.

Obok nieuków włóczęga się doktryzy filozofii, prawa i medycyny, obok biedaków z nizin społecznych, potomków rodów arystokratycznych i bogatej burżuazji.

Obecnie włóczęgi niemieckie postanowili się zorganizować.

Założyli własne pismo p. t.: »der Kunde« (Włóczęga) i zwołali przed paru tygodniami zjazd do Stuttgartu.

»Parę set tysięcy włóczęgów w Niemczech — to problem ogólnospołeczny« — głosił plakat zjazdu.

»Włóczęgdy Niemieczy łączy się! Szukajcie razem wyzwolenia« — czytali dalej.

Zjazd odbył się przy udziale paru tysięcy osób.

Powzięto ważne uchwały w sprawie praw i przywilejów włóczęgo-

skie, które włóczęgom dają zbyt liche piwo.

Armia włóczęgów powstała. Przeciwnie komu pomaszeruje? Niemcy nie są krajem pewnym jutra.

POLSKA KSIĄŻKA TELEFONICZNA W CHICAGO.

W Chicago, posiadającem, jak wiadomo, najliczniejszą kolonię polską w Stanach Zjednoczonych, ukazała się ostatnio w druku pierwsza książka telefoniczna, zawierająca wyliczenie spis abonentów — Polaków. Spis obejmuje około 30.000 nazwisk.

POMYSŁOWI AMERYKANIE

Pocztowe urzędy w Stanach Zjednoczonych mają w swoich budżetach specjalną pozycję 10 — 11 centów na utrzymanie... kotów. Kto ma bronić przesyłki pocztowe przed niebezpieczeństwem myszy i szczurów.

Czyż nie ma lepszego sposobu na walkę z myszami, czy może ten sposób jest najbardziej ekonomiczny i wydajny — niewiadomo, która z tych przyczyn pobudziła Zarząd Poczt Amerykańskich do takiego kroku. Jednak na ogólnem zmechanizowaniu na całej linii amerykańskiego życia, szczerze ten wygląda na prawdziwą idyllę i powrót do niesfałszowanej natury.

NOWA CHOROBA »ZIELONKA«.

Dotychczas znanych było pięć »kolorowych chorób«: żółtaczka, żółta febra, czarna ospa, biała gorączka i czerwonka. Teraz przybyła jeszcze jedna: »zielonka«. Choroba ta pojawiła się w mieście Trenton w stanie New Jersey w Ameryce.

Charakterystycznym symptomem tej choroby jest to, że chorzy zielenieją na całym ciele. Zielonką dotknięci zostają przeważnie dzieci. Badania lekarskie nie odkryły jeszcze przyczyny tej choroby. Podejrzewają lekarzy idą w kierunku mleka, które z tego powodu poddane jest ścisłemu badaniu. W Trentonie na zielonkę zapadło 30 dzieci, w tem były 3 wypadki śmiertelne.

Wesoły kącik.

Dziewczyno! — lęka matka leniwą córkę — nie nie pracujesz, niczego się nie nauczysz i co ty potem z życia zrobisz, jak nie będziesz umiała pracować?

— Co ja zrobię? Ja pójdę zamąż — była odpowiedź córki.

Z DOŚWIADCZENIA.

— Wiesz zapewne, mój chłopczyku, że Noe przez nieświadomość wypławił za wiele soku winogronowego upił się. Otóż opowiedz nam, co on wtedy robił? — Pamiętasz zapewne? Coś się dalej stało?

— Tłukł garnki, wybił szyby, przewracał stoły i stołki, krzyczał, wszystkich z domu wypędzał i...

— Co, co ty mówisz? Kto ci o to powiedział? Kto cię tak nauczył?

— Abo proszę księdza, tatuś gdy się tylko upił, to tak dokazywał.

DOBRE OBJAŚNIENIE.

— Powiedz mi pan, dlaczego głowa pańska jest siwa, a wąsy czarne.

— Co w tem dziwnego, wszak wąsy są o dwadzieścia lat młodsze.

SZYBKA ODPOWIEDZ.

Pewien adwokat, chcąc wprowadzić w kłopot i podrażnienie księdza, postawił mu następujące pytanie:

— Jeśli by duchowieństwo z diabłami wiodło spór, toby wygrał?

— Djabel — odpisał ksiądz, — bo ma wszystkich adwokatów po swojej stronie.

Na targu koniśkim dosiadł żydek szkapę, żeby ją wypróbować. Szkapę, narowistą, ponosi żydka. Obecni mają wielce ucieleszone widowisko.

— Dokąd to tak spieszą, żydzie? — woła ktoś do zabawnego jeźdźcy.

Co pan dżędzie poczebnie sze pytać moje osobę? — odpowiada tenże. — Niech sze pan pyta tego kupa, gdzie jemu sze chce biegać!

SPRZEDA SIĘ w pobliżu linii tramwajowej w pięknym miejscu lot ziemniaki 20 metrów frontu na 50 długości z domem drewnianym i wszelkimi zabudowaniami po cenie przystępnej. Wiadomości w redakcji »Luda«.

Komunikat.

Poszukiwane są za pośrednictwem Wydziału Konsularnego przy Poselstwie P. R. w Rio de Janeiro, przez rodzinę względnie znajomych, następujące osoby:

- 1) Aleksander Borys, rodem z Brześcia n-B, przyjechał do Brazylii przed rokiem.
- 2) Bartoszewicz Jerzy z synem Stanisławem, przyjechał przed około 6 laty.
- 3) Dubaj Tomasz z żoną Anną i synem Józefem, przyjechał do Brazylii w roku, pochodzą z wsi Poperczyn, pow. Krasystaw.
- 4) Glimar Mateusz Maksymilian urodzony w Lwowie w 1920 roku, syn Abraham i Belli.
- 5) Kania Paweł, z zawodu rolnik, mieszkał na kolonii »Branka«.
- 6) Liberman Natan, syn Tejwji i Henry lat około 40.
- 7) Matejko Ignacy i Antonina, przyjechał przed 30 laty ze wsi Boroczków, pow. Trembowla.
- 8) Pytel Józef, lat około 72, rodem z Hajuszczynie, przyjechał przed 30 laty z żoną i dziećmi.
- 9) Piskowski Jan, rodem z Warszawy, przyjechał do Brazylii w roku bieżącym z żoną i dziećmi okrętem »Zelandia«.
- 10) Rozengart syn Jana i Rozalii, wyjechał z Warszawy kilkanaście lat przed wojną światową z żoną i dziećmi.
- 11) Rudnicki Jan z żoną i dziećmi, przybył do Brazylii w 1913 roku, mieszkał przez pewien czas w Paranie.
- 12) Zacharjusz Otto, syn Andrzeja i Anny z Schielow, urodzony w 1893 roku, pochodzi z miasta Łódź, przyjechał przed dwoma laty.

Poszukiwani, względnie każdy kto posiada wiadomości o miejscu pobytu poszukiwanych i ich losie, proszeni są o porozumienie się z Wydziałem Konsularnym przy Poselstwie R. P. w Rio de Janeiro, Rua Senador Vergueiro 197. Kierownik Wydziału Konsularnego: St. Gluski.

Najlepszym piwem jest piwo Astra-Pilsen z browaru z Atlantyki